



# rzecz

# do domu



**Szezlong  
kontra fotel**

**Jak mieszkają  
Kora i Kamil**



Fot. Wzornik



**Coraz częściej w salonach zadomawiają się pufy, podnóżki oraz z większych mebli – szezlongi. Do łask wracają też zapomniane plotkarki, wokół których kwitło kiedyś życie towarzyskie**

### Styl retro

Jest ciągle na czasie. Ale, co może zdziwić niektórych, wlicza się już do niego także wzornictwo lat 60. i 70. Wzory z tych lat są bardzo charakterystyczne i łatwo rozpoznawalne. Firmy meblarskie tworzą nowe meble, zainspirowane tamtą stylistyką.

Taki jest na przykład fotel 60 BoConcept. Z tym że nowe modele obicia wykonane są ze skóry, a nie skaju czy materiałów bawełnianych. Takie fotele, stylizowane na lata 60. czy 70., można nabyć już za 2 – 3 tys. zł.

Większość firm meblarskich (polskich i zagranicznych) proponuje produkty z trzema rodzajami tapicerki. Najtańsze są obicia pokryte tkaninami, nieco droższe połączenie materiału z elementami ze skóry.

Najbardziej kosztowne są meble skórzane. Różnica pomiędzy pierwszym a trzecim typem obicia sięga 70 – 80 proc. ceny. Są też przypadki, gdy cena mebla skózanego jest dwa – trzy razy wyższa niż

pokrytego tkaniną. Na przykład fotel PIN firmy com40 kosztuje 2250 zł, a obity skórą najwyższej jakości: 5750 zł. Jest więc się nad czym zastanawiać.

Bez względu jednak na to, jak sofy czy fotele są wykończone, muszą zapewniać maksymalny komfort użytkowania. Ważna jest także równowaga pomiędzy kolorami: jasne i ciemne mogą funkcjonować w doskonałej harmonii.

Równie istotny jest kontrast pomiędzy wykorzystanymi materiałami. Coraz częściej detale drewniane (nóżki, poręcze, podpórki) zastępowane są ostro błyszczącymi metalowymi elementami.

*Aleksandra Fandrejewska-Tomczyk*

**Firma Fendi Casa proponuje fotel King i sofę Spartacus. Na zdjęciu widać fotel pokryty skórą (22 690 zł) i sofę o zamaskowanych obiciach (długa na 170 cm kosztuje 9800 zł, a na 240 cm – 13590 zł). Pasują np. do salonu z kominkiem lub gabinetu. Meble można zobaczyć w warszawskim salonie Dekoratornia.**



Fot. Fendi



# Nie plotkarka to, a szezlong

Pokaż mi  
sвій salon,  
a powiem ci,  
kim jesteś,  
czym się teraz  
fascynujesz  
i w jakich  
warunkach najmniej  
się męczysz.  
Projektanci wnętrz  
nie są zgodni,  
czy sercem domu  
jest kuchnia  
z jadalnią,  
czy salon.

— Coraz więcej osób dba, by w ich mieszkaniu znalazł się pokój, w którym można wygodnie usiąść i odpocząć. Jeśli ludzie nie mają dużo pieniędzy, aby zaaranżować całe mieszkanie, salon urządzą najczęściej jako ostatnie pomieszczenie w mieszkaniu i wymyślają go z dużą uwagą — opowiada Ewa Ołoszczyńska, dekoratorka wnętrz z Bydgoszczy.

Jej zdaniem, jeśli pokój ten aranżowany jest jako tradycyjny salon, stoi w nim najmniej mebli, w porównaniu z innymi pomieszczeniami w domu. Nie zawsze jednak udaje się zachować charakter samego saloniku. Szczególnie w małych mieszkaniach jest on na zmianę: miejscem odpoczynku domowników i pokojem gościnnym, gdzie nocują przyjezdni. Opinię tę potwierdzają sprzedawcy w sklepach meblowych. — Kupujący pytają często o sofy z rozkładanym miejscem do spania — twierdzą sprzedawcy w stołecznym salonie firmy com40.

## Sofy i fotele

Królują niepodzielnie od lat. Wnętrze salonu uspokaja, tworzy atmosferę rodzinnego ciepła, jest reprezentacyjne. I choć styliści prezentują coraz to nowe wzory i modele, to jednak salon bardziej odzwierciedla charakter domowników niż nowe trendy w modzie.

Wciąż więc znajdują się zwolennicy mebli „klubowych”, inspirowanych końcem XIX wieku wygodnych foteli i kanap, obitych skórą i wykańczanych „skórzanymi” guzikami i nitami (kosztują od 10 do 30 tys. zł). Niesłabnącą popularnością cieszą się też meble rattanowe (ok. 4 tys. zł za dwa fotele i kanapkę dla 2 osób) czy wykonane

z egzotycznych gatunków drewna komplety wypoczynkowe z orientalnymi lub afrykańskimi detalami (komplet w granicach 7 — 10 tys. zł)

— Niekiedy klienci zafascynowani meblami angielskimi czy kolonialnymi przyznają, że zmęczeni się już futurystycznie urządzonej salonem — opowiada Piotr Juchimuk, kierownik warszawskiego salonu Interdom, gdzie sprzedawane są klasyczne angielskie meble. — Zamieniają więc „kosmiczne” kształty, czerń i srebro na opływowe w formie meble pokryte kolorowymi tkaninami, z tradycyjnymi kolonialnymi wzorami.

Na rynku funkcjonuje wiele sklepów sprzedających meble z Wysp (tu ceny kompletu wiktoriańskiego sięgnąć mogą nawet 70 tys. zł (sofa dla 2 osób, kanapa z trzema siedliskami i fotel). Na oryginalne meble wypoczynkowe najczęściej czeka się 8 — 12 tygodni. Kosztują 20 — 30 tys. zł.

Tańszą ofertę mają rodzime pracownie stolarskie czy galerie, gdzie stelaże drewniane sprowadzane są z Włoch lub Hiszpanii, a tapicerka wykonywana w kraju. Są to jednak meble lżejsze w konstrukcji, tradycyjne, lecz wywodzące się z Francji. Ceny są kilka razy niższe — np. fotel przypominający czasy Ludwika XIV kosztuje 2 — 3 tys. zł, a lekka kanapa (dawniej nazywana plotkarką) około 4 — 5 tys. zł.

Coraz częściej w salonach zadamawiają się pufy, podnóżki oraz z większych mebli — szezlongi. Stanowią część mebla lub też są osobnymi elementami wystroju. Np. firma Fendi Casa oferuje wykonane z najlepszych gatunków zamszu siedliska-pufy za cenę ponad 8 tys. zł.

Kanapa 4-osobowa firmy BoConcept.  
Obicie wykonane z tkaniny typu Soft.  
Mebel kosztuje  
ok. 6.5 tys. zł.

